

LEGENDA KSIĘDZA PIOTRA SKARGI
W EDUKACJI HISTORYCZNEJ I LITERATURZE
POPULARNEJ XIX WIEKU

Ksiądz Piotr Skarga należy do XIX-wiecznego kanonu bohaterów naszej przeszłości. Warto się zastanowić nad tym, czym kierowali się ludzie tego stulecia, że postawili go w gronie najwybitniejszych osobistości dziejów Polski? Jeżeli w XVII i XVIII w. w potocznej pamięci ścierały się ze sobą „biała” i „czarna” legenda ks. Piotra, to w epoce porozbiorowej można już mówić tylko o dominacji tej pierwszej¹. Początki tego okresu odznaczają się typowo oświeceniową prezentacją cech kaznodzieji Zygmunta III. Część z nich dostrzeżono już w czasach Stanisława Augusta Poniatowskiego, np. mądrość polityczną jezuitę i jego troskę o najuboższych². Z później zauważonych na uwagę zasługuje eksponowanie wartości języka kazań oraz pism Piotra Pawęskiego, co można uznać za zjawisko normalne w epoce, która czystość mowy ojczystej uznawała za jeden z ważniejszych elementów patriotyzmu³. Doskonale harmonizowała z tym prezentacja P. Skargi jako wielbiela i aktywnego konsumenta nauki i to tej na poziomie akademickim⁴. Oczywiście pamiętano również o tym, że był księdzem i dlatego przedstawiano go jako kapłana uosabiającego najdoskonalsze cnoty tego powołania⁵. Libertynizm i relatywizm moralny, tak właściwy – także dla polskiej – oświeceniowej mentalności i umysłowości, nie był w stanie zagrozić religij-

¹ I. Chrzanowski, *Kult Skargi w Polsce*, w: tegoż, *Optymizm i pesymizm polski*, Warszawa 1971 s. 36; J. Tazbir, *Piotr Skarga*, w: Z. Stefanowska, J. Tazbir, *Życiorysy historyczne, literackie i legendarne*, Warszawa 1980 s. 106.

² I. Chrzanowski, *dz. cyt.*, s. 42; A. Osieński, *O życiu i pismach x. Piotra Skargi*, Krzemieniec 1812 s. 25–26.

³ J. Tazbir, *dz. cyt.*, s. 92; I. Chrzanowski, *dz. cyt.*, s. 44.

⁴ A. Osieński, *dz. cyt.*, s. 7.

⁵ Tamże, s. 26.

nej stronie wizerunku P. Skargi. Bardzo często ujmowano go także jako głównego twórcę polityki Zygmunta III. Tak widziała księźda Piotra literatura piękna i historiografia Oświecenia.

Zupełnie inaczej potraktowano go w podręcznikach do nauczania historii. Pozbawiono go w nich roli kreatora wydarzeń, przyobleczono zaś jedynie w szatę animatora poczynań dworu królewskiego. Jego wpływ na politykę Rzeczypospolitej oceniono negatywnie. Wy różnili się w tym przede wszystkim Jerzy Samuel Bandtkie i naśladowujący go, niemal bezkrytycznie, Józef Faleński⁶. Twierdzili oni, że udział ks. P. Skargi w życiu politycznym przełomu XVI i XVII w. był na tyle znaczny, a przy tym niefortunny, iż spowodował osłabienie Polski. Stało się tak m. in. za przyczyną uległości samego króla, ale i z powodu nieudolności Pawęskiego. Według J. S. Bandtkiego i J. Faleńskiego nie odznaczał się on jakimś większym rozumem politycznym, popełniał wiele błędów w ocenie wydarzeń, nie miał w nich właściwego rozeznania. Jaskrawym przykładem tego było nakłonienie Zygmunta III do powrotu ze Szwecji, a przecież powszechnie odbierano go jako władcę nieudolnego, z którego Polska nie mogła mieć żadnych korzyści. Stąd też presja kaznodzieji królewskiego była błędem natury politycznej. Dla wymienionych pisarzy miał to być koronny dowód na to, że jezuita posiadał ogromny wpływ na poczynania samego Zygmunta III. J. S. Bandtkie i J. Faleński twierdzili, że o jego skali świadczyć miało także to, iż P. Skarga i spowiednik królewski Pakosz Bernard Gołyński faktycznie, a nie teoretycznie, rozdawali urzędy państwowe⁷.

Odmienne sprawę tę ujął Julian Ursyn Niemcewicz. W jego mniemaniu odpowiedzialnym za błędy króla był jego główny zausznic P. B. Gołyński. Ks. Piotr odgrywał pewną rolę w stosunkach politycznych przełomu XVI i XVII w., ale nie aż tak wielką, aby można było twierdzić, iż miał decydujący głos w sprawach wagi państwowej. W ujęciu autora *Śpiewów historycznych* był on przede wszystkim duchownym o ogromnym talencie kaznodziejskim⁸. Podobne stanowisko można spotkać także w innych książkach do nauczania historii wydanych w Oświeceniu. P. Skarga funkcjonował w nich jako sławny wymową teolog jezuicki, nie zaś polityk; tak ujmował go np. ks.

⁶ J. Faleński, *Historia Polski krótko zebrana*, Wrocław 1819 s. 170; J. S. Bandtkie, *Krótkie wyobrażenie dziejów Królestwa Polskiego*, t. 2, Wrocław 1810 s. 225

⁷ J. S. Bandtkie, *dz. cyt.*, s. 228; J. Faleński, *dz. cyt.*, s. 170

⁸ J. U. Niemcewicz, *Śpiewy historyczne z muzyką i rycinami*, Warszawa 1819 s. 261

Teodor Waga⁹. Patrzone również na niego przez pryzmat wiary katolickiej i jej wymagań. W wydanych przez Józefa Konstantego Bogusławskiego *Życiach sławnych Polaków* widzimy go jako doskonałego chrześcijanina, ciągle umacniającego swą wiarę i z jej mocy strofującego wszystkich występnych ludzi, bez względu na ich pozycję społeczną¹⁰.

Oświeceniowe wyobrażenie kaznodzieji królewskiego, zamieszczone w podręcznikach historii było bardzo ubogie w treści i sądy, w niewielkim stopniu wpłynęło na ukształtowanie się legendy i kultu P. Skargi w okresie zaborów. Dopiero okres międzypowstaniowy i klęski jakie przyniósł on nadziejom żywionym przez społeczeństwo polskie oraz odrodzenie się ducha religijnego w tej epoce przyczyniły się do utrwalenia sądu o wyjątkowości jezuita. Dostrzeżono ją przede wszystkim w zdolnościach profetycznych zakonnika. Uważano, że jego prorocze słowa o tułactwie polskim, o narodzie bez ziemi ziściły się po upadku powstania listopadowego. W Oświeceniu nie uznano za zasadne wyeksponowanie tej strony działalności spowiednika Zygmunta III. Ludzie Oświecenia mieli ją za nieprzydatną dla potrzeb narodowej dydaktyki i patriotycznej pedagogiki. Jeśli w jakimś stopniu nawiązywano do niej, to wyciągano zgoła odmienne wnioski niż w epoce późniejszej. Nie patrzono na przepowiednie P. Skargi tak pesymistycznie jak w epoce romantycznej, poza zapowiedzią klęski widziano w nich przepowiednię odrodzenia moralnego i narodowego. Karę jaką Polacy cierpieli uznawano za zasłużoną, ale jednak chwilową, za taką która ma przynieść oczyszczenie z win, ma być swoistym *katharsis* za grzechy moralne i polityczne¹¹.

Co prawda do powstania kultu ks. P. Skargi przyczynili się wielcy romantycy: Kazimierz Brodziński, Adam Mickiewicz¹², Cyprian Kamil Norwid¹³, a także Jan Matejko¹⁴, który obrazem *Kazanie*

⁹ T. Waga, *Historia książąt i królów polskich krótko zebrana*, Warszawa 1809 s. 238; tenże, *Historia książąt i królów polskich krótko zebrana*, Kraków 1824 s. 289, J. Morelowski, *Chronologia książąt i królów polskich w roku 1818 wierszem napisana*, Kraków 1848 s. 12

¹⁰ J. Bogusławski, *Życia sławnych Polaków*, t. 2, Wilno 1814 s. 100.

¹¹ A. F. Grabski, *Tradycjonalizm providencjonalny*, w: tegoż, *Myśl historyczna polskiego Oświecenia*, Warszawa 1976 s. 437.

¹² I. Chrzanowski, *Kult Skargi*, w: „Pamiętnik literacki”, R. 11: 1912 s. 517–533.

¹³ C. K. Norwid, *List do Julii Jabłonowskiej*, w: tegoż, *Gorzki to chleb jest polskość. Wybór myśli politycznych i społecznych*, wybrał J. R. Nowak, Kraków–Wrocław 1984 s. 53

¹⁴ M. Porębski, *Malowane dzieje*, Warszawa 1961 s. 144; J. Tazbir, *dz. cyt.*, s. 97.

Skargi stworzył najwspanialszą aureolę pamięci jezuitę i sankcję jego kultu¹⁵, to jednak większą rolę w rozprzestrzenianiu tego wyobrażenia odegrała sytuacja w jakiej znalazła się Polska. Niewola narodowa niemal namacalnie przywoływała słowa jego przestróg i ciągle je ożywiała. Ale apologia P. Skargi w epoce romantycznej nie zamykała się tylko na wywyższeniu jego jasnowidztwa, była bardziej wszechstronna, gdyż obejmowała prawie wszystkie sfery jego działalności, w tym m. in. kościelną, społeczną i literacką.

Dużym wzięciem cieszył się u romantyków narodowy charakter pism ks. Piotra. Zgodnie przyznawano, że przyczynił się on przez swe dzieła do zachowania języka polskiego, do jego zwycięstwa nad makaronizmami XVII w. i francuzczyzną epoki stanisławowskiej¹⁶. Zachwyty romantyków nad utworami P. Pawęskiego, podobny był w tym aspekcie do tego, jaki wyrażali wobec nich ludzie Oświecenia. Ale różnica uwidaczniała się w przedmiocie tego uwielbienia. Romantycy doszukiwali się w twórczości jezuitę apologii pierwiastków narodowych, ludzie Oświecenia podnosili walory stylistyczne języka, prostotę konstrukcji myślowej, jasność wywodów i trafność stosowanych przykładów. Pierwsi wielkość podawanych przez P. Skargę wzorców opierali na proveniencji, t. j. wywodzeniu ich z Pisma Świętego, przez co stawały się skuteczniejsze, ponieważ bardziej przemawiały do serc i rozumów swoją „świętą prostotą” niż wykwinnością stylu¹⁷. Drudzy zaś widzieli w nich przejaw logicznego myślenia oraz skutek dogłębnej obserwacji rzeczywistości politycznej i społecznej XVI i XVII w.

W XIX stuleciu można się było łatwo przekonać o walorach pism jezuitę, gdyż były one często wydawane i to w dużych nakładach, np. *Żywoty Świętych* ukazały się do 1882 r. 24 razy¹⁸, a wydanie z 1831 r. rozeszło się w 50 000 egzemplarzy¹⁹. Prócz nich drukowano także *Kazania sejmowe*. Przyczyniły się one nie tylko do lepszego poznania twórczości kaznodzieji Zygmunta III, ale także do zwiększenia jego popularności, gdyż zazwyczaj w przedmowach, słowie wstępnym, komentarzach lub omówieniach apoteozowano ich twórcę.

Powszechnemu chórowi peanów pochwalnych na cześć P. Skargi,

¹⁵ I. Chrzanowski, *Kult Skargi*, w: „Pamiętnik Literacki”, s. 526.

¹⁶ A. Sozański, *Kuczborski i Skarga rozpatrywani pod względem języka*, Wiedeń 1859 s. 5.

¹⁷ Tamże, s. 7–8.

¹⁸ W. L. Anczyc, *Wiadomość o wydaniach żywotów księdza Piotra Skargi*, Kraków 1882 s. 13.

¹⁹ I. Chrzanowski, *Kult Skargi*, w: tegoż, *Optymizm*, s. 48.

w okresie międzypowstaniowym, nie były w stanie zaszkodzić nieliczne głosy krytyki²⁰. Celowali w niej Wacław Aleksander Maciejowski i jego bezkrytyczny naśladowca Leon Rogalski²¹. Oskarżali go o nietolerancję wobec innowierców, skłonności do usługiwania papieżowi i dążenie do stworzenia jednego kościoła pod świecką władzą Watykanu. Licniejsi byli jednak ci, którzy inaczej widzieli i oceniali religijną aktywność kaznodzieji Zygmunta III. Popieranie i forowanie katolików na urzędy poczytano mu za ogromną zasługę dla Kościoła katolickiego i Polski zarazem. Pochwalano bowiem przechodzenie dysydentów na katolicyzm, który w XIX w. miano za jeden z podstawowych czynników chroniących Polaków przed wynarodowieniem. Polskość i katolicyzm uznawano za tożsame, nawet wówczas, gdy nie były one głębokie i w pełni uświadomione. Floryan Jaroszewicz w książce *Matka Świętych Polska* (jest to książka z połowy osiemnastego wieku, ale jej ponowny przedruk świadczy o sporym zapotrzebowaniu na treści i idee jakie ona niosła) podawał, że Polska powinna być mu wdzięczna za to, że poddał on Zygmuntowi III pomysł, aby „dysydentom urzędów senatorskich nie oddawał, dzięki czemu wielu panów na katolicyzm się nawróciło”²².

W przeciwieństwie do Oświecenia, w którym przemilczano wartość politycznego rozumowania jezuitę lub je minimalizowano, bądź też deprecjonowano, w okresie międzypowstaniowym doceniono je i przedstawiono jako godne naśladowania. Trafność podejmowanych przez niego decyzji widziano nawet w tak negatywnie ocenianej przez oświeconych sprawie udziału P. Pawęskiego w powrocie Zygmunta III ze Szwecji. Podkreślano, że kierował się on dobrem Rzeczypospolitej, która była zagrożona ze strony Tatarów²³. Jezuitę dobrze ocenił ówczesną sytuację, gdyż w świadomości ludzi epoki zygmuntońskiej obecność władcy stymulowała działania mające na celu ochronę suwerenności państwa, gwarantowała jego integralność. Skarga rozumował kategoriami swego czasu, widział pewną analogię pomiędzy ucieczką Henryka Walezego i tęsknotą Zygmunta III za Szwecją. Obawiał się, że postąpi on tak samo jak jego francuski poprzednik i narazi Rzeczpospolitą na poważne niebezpieczeństwo oraz utratę poważania w oczach sąsiadów. Dlatego też postępowanie P.

²⁰ I. Chrzanowski, *Kult Skargi*, w: „Pamiętnik Literacki”, s. 52.

²¹ Tamże, s. 524.

²² F. Jaroszewicz, *Matka Świętych Polska*, wyd. II, Piekary Śląskie 1850, s. 403.

²³ S. Bużeński, *Żywoty arcybiskupów gnieźnieńskich, prymasów Korony*, t. 3, Wilno 1860 s. 199–201.

Skargi, podyktowane troską o Polskę, było uzasadnione i zrozumiałe, a nawet potrzebne.

Przez całą epokę romantyzmu ze szczególną estymą wspomniano o darze prorokowania, który posiadał jezuita. Jest rzeczą zadziwiającą, że doceniono go szczególnie właśnie tuż przed wybuchem powstania styczniowego. W roku 1862 ukazała się książka księdza Urbana Rokickiego; było to w momencie największego nasilenia się dążeń narodowyzwoleńczych. Zamieszczony w niej opis P. Skargi, przepowiadającego klęski narodowi polskiemu, w momencie, gdy nic na to nie wskazywało, ponieważ rycerstwo polskie odniosło świetne zwycięstwo pod Kircholmem, brzmiał jak prawdziwe memento²⁴. Wystąpienie jezuitę w 1605 r., przeniesione na grunt XIX w., zdawało się przestrzegać przed zbyt optymistycznym i pochopnym działaniem. Jednocześnie nakazywało powrócić do podstawowych wartości, którym społeczeństwo polskie ufało już niemal od 900 lat. Przypominano więc w epoce romantycznej, że hołdował im i kaznodzieja Zygmunt III, głosząc w swych słynnych kazaniach, że naród polski powinien ufać tylko Bogu²⁵.

W okresie tym wspomniano także o tym, że ulubieniec Zygmunta III²⁶ był właściwie najpopularniejszym i najbardziej znaczącym propagatorem idei ustroju zapewniającego władcy praktyczny i zupełny absolutyzm. Informował o tym, m. in. Henryk Schmitt²⁷. W oczach demokracji galicyjskiej, jakim niewątpliwie był autor *Dziejów narodu polskiego*, była to niewątpliwie pochwała. Oznaczała ona uznanie dla politycznych przemyśleń autora *Kazań sejmowych*. Wygląda na to, że i dziewiętnastowieczny historyk, absolutyzm królewski uznawał za dostateczny środek zahamowania magnackiej anarchii i uratowania struktury oraz suwerenności państwa polskiego. Po powstaniu styczniowym pozytywna legenda Skargi była dalej modelowana, ale ścierały się w niej dwie wizje wizerunku jezuitę: romantyczna i pozytywistyczna. Zjawisko to uwidoczniło się nawet u poszczególnych historyków. Ogromnie ciepło pisał o nim Tadeusz Korzon; dostrzegał w nim światłego człowieka, mającego bardzo szerokie intelektualne kontakty o światowym zasięgu, m. in. z japońskimi misjonarzami, oraz uważał go za ostatniego wybitnego przed-

²⁴ U. Rokicki, *Skarbczyk chronologiczny historii polskiej*, Wilno 1862 s. 87; F. Jaroszewicz, dz. cyt., s. 407.

²⁵ W. L. Anczyz, *Abecadnik z historii polskiej*, Kraków 1860 s. 48.

²⁶ J. Lelewel, *Dzieje Polski, które stryj synowcom swoim opowiedział*, Warszawa 1853 s. 276.

²⁷ H. Schmitt, *Dzieje narodu polskiego*, t. 1, Lwów 1863 s. 570.

stawiciela złotego wieku literatury polskiej²⁸. Pozytywnie wyrażał się także o wartości religijnej jego mów. Akcentował to, że dążył on do stworzenia wzorca katolika bez zapalczowości, tolerancyjnego, ogarniętego miłosierdziem i katolicką miłością, chrześcijanina wzbraniającego się przed aktami gwałtu wobec ludzi innej wiary. W *Historii nowożytnej* T. Korzona możemy przeczytać, że ksiądz Piotr występował przeciwko burzeniu zborów, przemawiał do burzycieli z miłością prawdziwego chrześcijanina i współobywatela oraz wzbraniał gwałtów katolikom²⁹.

Równie dobre zdanie o P. Pawęskim miał Michał Bobrzyński, który przypominając czytelnikom o tym, że był on wychowankiem jezuitów, wspominał jego wielką wiedzę. Chciał w ten sposób pokazać wysoki poziom oświaty tego bractwa; pozwalał on adeptom szkół Zakonu Najświętszego Serca Pana Jezusa skutecznie współzawodniczyć z „ministrami innowierców” i odnosić sukcesy w pozyskiwaniu zwolenników wiary katolickiej tak „na dworach magnackich jak i po dołach szlacheckich”³⁰. M. Bobrzyński nie dostrzegał więc większej różnicy intelektualnej pomiędzy katolikami i innowiercami, a jeżeli już ona była, to przewagę mieli wyznawcy wiary katolickiej. Historykowi krakowskiemu niezbyt natomiast odpowiadały zapatrywania P. Pawęskiego na sprawy ustroju państwa polskiego. Ze szczególną niechęcią spotkały się oryginalne plany wzmocnienia władzy autorstwa jezuitów³¹. Być może przyczyną tego był fakt, iż ksiądz Piotr opierał je na Zygmuncie III, którego M. Bobrzyński zaliczał do słabych władców, z którymi nie można było wiele zdziałać.

Historyk krakowski i T. Korzon nie byli jedynymi, którzy zachwalali wartości umysłu P. Skargi. Podobną opinię wyrażali także inni, m. in. Aleksander Jelski. W książce pt. *Rys dziejów gospodarstwa krajowego* (1893) zamieścił fragment *Wyzwań do pokuty*. Obejmowały one przemyślenia jezuitę na kwestie społeczno-gospodarcze. Według A. Jelskiego ich wymowa była aktualna także w XIX w., bo dotyczyły one zagadnień gospodarczych z punktu widzenia moralnego. Pod pewnymi względami odpowiadało to pozytywistycznemu spoj-

²⁸ T. Korzon, *Historia nowożytna*, cz. 1 do r. 1648, Kraków 1889 s. 506.

²⁹ Tamże, s. 388.

³⁰ M. Bobrzyński, *Dzieje Polski w zarysie*, Warszawa 1986 (wg wydania z 1879 roku) s. 336. O działalności religijnej P. Pawęskiego ciepło pisali też inni historycy galicyjscy: Wincenty Zakrzewski i Anatol Lewicki; w: W. Zakrzewski, *Historia powszechna*, t. 3, Kraków 1899 s. 116; A. Lewicki, *Dzieje narodu polskiego w zarysie*, Lwów 1899 s. 255.

³¹ Tamże, dz. cyt., s. 358.

zeniu na sprawy gospodarki, ale nie traktowało ich tak ahumanitarnie. A. Jelski przypominał bowiem, że ksiądz P. Pawęski głosił, że nie należy być nikczemnym i egoistą, podatki należy płacić, a nie rozkradać, zaś ci, którzy z racji swego „oświecenia” wyróżniają się na tle swych współrodaków powinni im przewodzić, a nie popadać w przesadne samouwielbienie³².

Obraz księdza Piotra, jako uniwersalnego bohatera okresu porozbiorowego, dość trwale i umiejętnie wkomponowywującego się w jego poszczególne przedziały czasowe i odpowiadające im idee, po powstaniu styczniowym także uwzględniał aktualne dla owego czasu wartości. W wydawanych wówczas książkach dla potrzeb edukacji historycznej P. Skarga postrzegany był jako piewca zgody narodowej oraz przeciwnik wicherzeń i zaburzeń domowych. W tym celu przytaczano te momenty z dziejów narodowych, kiedy to jezuita występował jako rozjemca w sporach pomiędzy królem i jego poddanymi, np. pisano o tym jak w sporze Zygmunta III z Mikołajem Zebrzydowskim wystąpił w roli arbitra i wyrzucał dumnemu magnatowi, że przez swoją krnąbrność może zgubić ojczyznę i religię katolicką³³.

W pozytywizmie, tak jak i wcześniej, w księdzu P. Skardze dostrzegano wielkiego kaznodzieję³⁴ i wybitnego patriotę, który całe swe życie i działalność publiczną poświęcił dla dobra ojczyzny i narodu; m. in. Napoleon Tomaszewski zaliczył go „do mężów, którzy swe życie do zaszczerpienia i ugruntowania wiary w narodzie i miłości ojczyzny bez przerwy poświęcali”³⁵. Takie samo zdanie o autorze *Kazań sejmowych* miał wybitny popularyzator historii Józef Chociszewski³⁶. Poza tym powtarzano w tej epoce — ukute już na przełomie XVIII i XIX stulecia — sądy o wyjątkowej roli kaznodzieji Zygmunta III w udoskonaleniu stylistyki języka polskiego; nowością natomiast było to, że za jedną z przyczyn podjęcia przez jezuitę prac nad tym zagadnieniem uznano dostrzeżoną przez Skargę „młod-

³² A. Jelski, *Rys dziejów gospodarstwa krajowego w zestawieniu z obyczajami narodu od czasów pierwotnych aż do ostatnich*, t. 1 (wyd. Młodzieży im. Adama Mickiewicza), Kraków 1893 s. 253.

³³ M. Buliński, *Historia kościoła polskiego*, t. 3, Kraków 1874 s. 55; W. L. Anczyc, *Abecadlnik z historii polskiej*, Kraków 1880 s. 75

³⁴ A. Zdanowicz, *Zarys historii polskiej dla dzieci*, Warszawa-Wilno 1890 s. 142

³⁵ N. Tomaszewski, *Historia kościoła św. katolickiego dla klas gimnazjalnych i realnych napisana*, Gniezno 1869 s. 144

³⁶ J. Chociszewski, *Historia polska w pięknych przykładach*, Poznań 1893 s. 119.

szość” mowy polskiej w stosunku do innych, a co za tym idzie jej niedopracowanie pod względem gramatycznym.

W okresie po powstaniu styczniowym również czerpano z romantycznej wizji księdza Piotra. Dość powszechnie przyjęto za C. K. Norwidem traktowanie jezuitę jako poety odzwierciedlającego w swej twórczości najbardziej narodowe wartości³⁷, natomiast marginalnie wspomniano o jego działalności charytatywnej. Tym, który najdokładniej opisał ją był J. Chociszewski. Uznał on miłosierdzie Skargi za dopełnienie wiary katolickiej i jednocześnie bardzo ważny element jego człowieczeństwa. Pisząc, że trzeba być miłosiernym, bo się jest człowiekiem, że zdrowy powinien pomagać schorowanemu, a wiara katolicka bez miłosierdzia jest jak drzewo bez owocu, akceptował on postępowanie Pawęskiego i uważał za godne naśladowania³⁸. Ujęcie J. Chociszewskiego pochodzi z okresu przejściowego, z czasów gdy pozytywizm tracił na popularności, a zaczęły się rodzić idee neoromantyczne, młodopolskie.

Dla P. Skargi okres młodopolski stał się czasem najwyższego wyniesienia. Zdecydowanie więcej znaczenia przywiązywano w nim do obywatelskiej działalności słynnego jezuitę. W żadnym innym momencie okresu porozbiorowego nie była ona tak eksponowana jak u jego schyłku. Dla ówczesnych Polaków życie księdza Piotra stało się jednym ze źródeł aksjologii narodowej. Stąd też szukano w nim natchnienia do wychowania młodego polskiego pokolenia zdolnego upomnieć się o niepodległość. P. Pawęski jawił się więc jako mentor narodu. W literaturze przyrównywano jego pracę do działalności Grzegorza Piramowicza i Bolesława Trentowskiego. Wskazywano przy tym na wysoki poziom jego teoretycznych rozważań dotyczących problematyki wychowania dzieci i młodzieży³⁹. Podkreślano nowatorski, humanistyczny i uniwersalny charakter jego wskazań pedagogicznych. Wśród nich szczególne uznanie znalazła koncepcja wychowania człowieka przez dobry przykład oraz uwzględnienie jego natury i zainteresowań. Za kolejny element świadczący o jej wartości uznano fakt, że propozycja ta wywodziła się z nauki Chrystusa, przez co odznaczała się wielką wyrozumiałością i tolerancją. Zauważono bowiem, że P. Skarga umiał niemal „po ewangelicznemu” odróżnić dobrego

³⁷ C. K. Norwid, *Z listu do Marcina Sokolowskiego*, w: tegoż, *dz. cyt.*, s. 37.

³⁸ J. Chociszewski, *dz. cyt.*, s. 119.

³⁹ J. Kantor, *Wskazania wychowawcze ks. Piotra Skargi T. J. na tle współczesnej epoki*, Kraków 1913 s. 42.

człowieka od zła, któremu on podlegał, kochał ludzi, choć zła nie-
nawidził, dostrzegał błędy, ale podnosił przy tym chwalebność natu-
ry ludzkiej⁴⁰. Cechą, którą zaczęto coraz bardziej wyróżniać w oso-
bowości jezuity, stał się jego egalitaryzm pojmowany w duchu soli-
daryzmu społecznego, wrażliwość na społeczne i prawne pokrzyw-
dzenie warstw nieszlacheckich. Widziano w nim jednego z prekursor-
ów idei równoprawnego traktowania wszystkich stanów. Doceniono
odwagę z jaką dopominał się o prawa dla kmieci. Dostrzegano w
nim pioniera w tej dziedzinie, nie tylko na skalę Polski, ale i świa-
tową. Słowa, że jako pierwszy wśród wielkich swej epoki tak piękne
i szlachetne myśli Polsce oraz światu ogłosił⁴¹, rozbrzmiewały wie-
lokrotnie w literackich opracowaniach początku XX w. Z dużym
rozumieniem spotykały się prace ks. Piotra nad wzmocnieniem re-
ligijnym Polski. Pisano, że były one następstwem jego wielce chwa-
lebnego kapłaństwa⁴², ale też wywodziły się ze swoiście pojmowa-
nej przez niego siły państwa, które tylko wtedy się rozwijało, gdy
zachowywało jedność religijną. Każdy rozłam czy rokosz na tle wia-
ry prowadził do upadku, rodził bezkarność nie tylko wobec zwierz-
chności duchowej, ale i świeckiej⁴³.

Wszystkie działania P. Skargi mające na celu wzmocnienie kraju,
jak słusznie zauważono, wypływały z właściwej oceny stanu państwa
polskiego za panowania Zygmunta III Wazy. Pisano, że miał rację,
gdy nie zachłystywał się chwilowymi, acz bardzo okazałymi sukcesami
militarnymi, lecz dostrzegał korzenie zła i słabości, tkwiące w
strukturze społecznej państwa polskiego, a także w zatracie poczucia
tożsamości narodowej. Przejawiało się ono m. in. w odchodzeniu
od posługiwania się mową polską, w przyjmowaniu zwyczajów i
języka obcego, czemu nawet folgował dwór królewski. Biadania P.
Skargi nad utratą wartości języka ojczystego przyrównywano do cza-
sów współczesnych. Pisano, że proroctwo jego o utracie prawa do
posługiwania się własną mową niestety się ziściło. Dowodem na to
miały być ustawy sejmu niemieckiego, zabraniające posługiwania się
językiem polskim, tzw. „nieme wiece” robotników polskich w mia-
stach niemieckich, katowanie dzieci polskich we Wrześni, ale i sa-

⁴⁰ A. Słonimska, *Ks. Piotr Skarga wychowawcą narodu polskiego*, Poznań 1912 s. 12.

⁴¹ S. Mitera, *Indywidualność twórcza Skargi*, Kraków 1913 s. 97; P. Gantkowski, *Obywatelska działalność Skargi*, Poznań 1912 s. 10.

⁴² J. Gajkowski, *Piotr Skarga jako kapłan*, Sandomierz 1913 s. 22.

⁴³ W. Chotkowski, *Katolicyzm Skargi a katolicyzm polski dzisiaj*, Kra-
ków 1912 s. 23.

mowlone odstępstwa od wiary i ojczyzny von Possadowskich i wielu
innych rodów, kiedyś polskich.

Wspomniane, w kontekście obrony języka polskiego, jasnowidz-
two P. Pawęskiego⁴⁴, przyjęto z uznaniem i stwierdzono, że zyskało
ono nawet naukowe uzasadnienie. W epoce, w której telepatia stała
się przedmiotem naukowych roztrząsań, a różnego rodzaju przepo-
wiadacze przyszłości zostali zaakceptowani przez wiedzę ścisłą⁴⁵, pro-
roctwo ks. Piotra zyskiwało coraz więcej zwolenników, podobnie jak
i on sam. Na przełomie XIX/XX w., w wydawanych utworach, ak-
centujących jego ścisły związek z narodem, opisujących go jako gwa-
ranta istnienia polskości, znaleźć można było wyraźne wskazania do-
tyczące praktycznego zastosowania idei, którym P. Skarga hołdował
przez całe swe życie. W jednym z nich ks. Mieczysław Kuznowicz
opracował zestaw działań, które należałoby wcielić w życie, aby uś-
wietnić pamięć życia Skargi. Miało to być coś lepszego niż organi-
zowanie akademii, odczytów i innych uroczystości. Proponował on
m. in., by idąc śladem P. Pawęskiego stworzyć odpowiednie warunki
dla rozwoju młodzieży rzemieślniczej i robotniczej. (pod sztandarem
P. Pawęskiego Kościół chciał zapobiec agitacji socjalistycznej wśród
robotników polskich). Propozycje owe nie były spóźnionym echem
idei pozytywistycznych, lecz stanowiły odbicie panujących wówczas
stosunków. Nie były wyrazem troski tylko o te grupy społeczne, lecz
o całe społeczeństwo polskie, które — jak to określił bardzo obra-
zowo ks. M. Kuznowicz — upodobało się do człowieka ubranego
w cylinder, ale w podartych butach⁴⁶. Zastosowanie rozwiązań pro-
ponowanych przez P. Skargę w czasach Zygmunta III, miało pomóc
w niepodległościowym i ekonomicznym odrodzeniu się państwa pol-
skiego na przełomie XIX i XX stulecia.

Wykorzystywaniu postaci kaznodzieji Zygmunta III do propago-
wania określonych modeli zachowania się, nie mogły przeszkodzić
nieliczne niepoehlebne o nim sądy. Jedne z nich były autorstwa pro-
fesorów Uniwersytetu Krakowskiego, Stanisława Windakiewicza. W cy-
klu akademickich wykładów zajął się on omówieniem całego zespo-
łu cech charakteryzujących P. Skargę. Obraz jaki się z nich wytwor-
zył był bardzo niepoehlebny. S. Windakiewicz ze szczególną zajad-

⁴⁴ Program Akademii Skargowskiej w sali „Sokoła” w Krakowie w dniu 27
września 1912 r.

⁴⁵ W. Gomulicki, *Złotousty. O Piotrze Skardze jako człowieku, kapłanie,
mówcy, pisarzu i patryjocie*, Warszawa 1912 s. 32.

⁴⁶ M. Kuznowicz, *Jak najpożyteczniej uczcić jubileusz Skargi*, Kraków
1912 s. 4-9.

łością podważał sąd o bezinteresowności Pawęskiego w kontaktach międzyludzkich, bowiem jezuita – według profesora – we wszystkich przyjaźniach kierował się interesownością. Szukał przyjaźni, ale ludzi wyższego rzędu, od których mógł coś skorzystać⁴⁷, nie tylko w sensie materialnym, ale również duchowym. Tak było przykładowo w stosunkach z Andrzejem Bobolą, którego cenił za pobożność, Jana Karola Chodkiewicza za patriotyzm⁴⁸, itd. W drodze dochodzenia do celów był bardzo konformistyczny, np. przez wstąpienie do klasztoru pozbywał się troski o stanowiska społeczne, co jemu jako człowiekowi ambitnemu musiało być niewątpliwie przykre⁴⁹. Zakładając Bractwo Miłosierdzia w Krakowie nie wyróżnił się żadną przenikliwością, gdyż jedynie wykorzystywał ówczesny nastrój religijny, a jego przedsiębiorczość wynikała z etnicznego pochodzenia, bowiem jako Mazur z natury charakteru przyzwyczajony był do cierpliwego i mozolnego przezwycięzania wszelkich przeszkód⁵⁰. Wszystkie te elementy obniżały wartość wzorca jakim mógłby być P. Skarga, który na dodatek przez swą nadmierną skłonność do posiadania wpływów i znaczenia, popadał w pospolitą ludową chępliwość. Konkluzje S. Windakiewicza, dotyczące wartościowania osoby P. Pawęskiego, wbrew intencjom historyka, bronią go a nie deprecjonują.

Ks. Piotr nie zaistniał tak mocno w podręcznikach szkolnych historii przełomu XIX i XX stulecia jak we wcześniejszych okresach. Nieobecny jest on np. u Józefa Dąbrowskiego⁵¹. Niewiele piszą też o nim inni autorzy poważniejszych podręczników do nauczania historii. Na uwagę więc zasługuje bardzo przychylna P. Pawęskiemu relacja Józefa Bałabana (nota bene historyka żydowskiego pochodzenia). W swej książce wydanej w roku 1906 przypomniał on czytelnikom trzy podstawowe sfery działalności królewskiego jezuitę. Mianowicie odniósł się do jego działalności pisarskiej, kaznodziejskiej oraz silnie zaznaczył jego prorocтва dotyczące przyszłości Polski⁵².

Patrząc na obraz P. Skargi, kształtowany w epoce zaborów przez pryzmat różnorodnych czynników społecznych, politycznych i kulturowych, należy przyjąć, iż jego zasadniczy zrąb został uformowany

⁴⁷ S. Windakiewicz, *Charakter Skargi*, Kraków 1912 s. 9–10.

⁴⁸ Tamże, s. 19.

⁴⁹ Tamże, s. 23–27.

⁵⁰ Tamże, s. 31.

⁵¹ Józef Grabiec nie wspomina nic o wpływie Skargi na działalność króla Zygmunta III Wazy. J. Grabiec (J. Dąbrowski), *Dzieje narodu polskiego*, Warszawa 1909 s. 135–13

⁵² J. Bałaban, *Historia Polski*, 1906 s. 108

za pośrednictwem narzędzi, które funkcjonowały poza obiegiem dydaktycznym (w rozumieniu edukacji szkolnej). Trzeba pamiętać jednakże o tym, że szkolne kształcenie historyczne posiłkowało się nimi. Dlatego cenne dla oddziaływań wychowawczych było to, że wizerunki P. Pawęskiego zawarte w podręcznikach i książkach wykorzystywanych w edukacji historycznej oraz w świadomości potocznej społeczeństwa były do siebie bardzo podobne. Nie zauważa się między nimi jakichś większych różnic w zakresie oceny jezuitę. Różnice wynikają jedynie z przeznaczenia określonego przekaznika informacji.

JÓZEF BRYNKUS

The Legend of Fr. Piotr Skarga in History Education and Popular Literature of the Nineteenth Century

(Summary)

Historical biography was and is an important product of reconstructing the facts and phenomena of the past. The teaching of biography yields great successes, particularly in the education of children. This has not been fully studied and confirmed, though many historians take it as a certainty. In the nineteenth century, using biographies in history education was conceived as a matter of creating canons of outstanding persons. Piotr Skarga was included among them.

The educational vision of Piotr Skarga in the nineteenth century differs much from the one we can recognize on the basis of currently required history textbooks. In the recent past it has been shaped under the influence of ideology; thus the image of Piotr Skarga has been distorted. It was otherwise in the epoch of the Partitions. In that period's canon of heroes of the Polish past, Piotr Skarga occupied a high place. School and non-school history education used his biography to promulgate models of public and private behavior that were needed in the circumstances of a threat to the existence of the nation, as well as for attempts to revive national life. The educational ideas formed on the basis of Fr. Skarga's biography were almost universally and very enthusiastically received.

Translated by Michael Jacobs